

DOI: 10.31648/pl.10893

EWA SZCZEPKOWSKA

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9635-3817>

e-mail: ewa.szczepkowska@uwm.edu.pl

O tekstowych światach narracji górskich Tadeusza Piotrowskiego: *Gdy krzepnie rtęć* i *Słońce nad Tiricz Mirem*

Textual Worlds in Tadeusz Piotrowski's Mountaineering Narratives: *Gdy krzepnie rtęć* and *Słońce nad Tiricz Mirem*

Słowa kluczowe: Tadeusz Piotrowski, alpinizm, autobiografizm, tekstowość, himalaizm

Keywords: Tadeusz Piotrowski, alpinism, autobiography, textual strategies, himalaism

Abstract

The article examines Tadeusz Piotrowski's writings, specifically his autobiographical texts that explore mountaineering experiences and the experience of mountainous space. The analysis concentrates on two of Piotrowski's books: *Gdy krzepnie rtęć*, which recounts a winter climbing expedition on Noszak in 1973, and *Słońce nad Tiricz Mirem*, which describes the ascent of the summit Tiricz Mir and the establishment of a new route in 1978. Piotrowski's narrative employs various forms – such as description, report, chronicle, diary, and dialogue – reflecting a collage technique. The author frequently draws on textual elements from popular literature, specialised literature, cultural codes, and genres in an attempt to express his extreme mountaineering experience. The concept of intertextuality helps to demonstrate the aesthetics of mountainous landscapes.

Tadeusz Piotrowski był wybitnym polskim taternikiem, alpinistą i himalaistą, bardzo aktywnym w wysokich górach już od lat sześćdziesiątych XX wieku¹. Początki jego górskiej pasji łączą się z Tatrami, gdzie miały miejsce pierwsze

¹ Informacje o biografii Tadeusza Piotrowskiego zob. Kielkowski, Kielkowska (red.) 2013: 607 oraz strony internetowe: <https://kwszczecin.pl/klu/honorowi-czlonkowie/tadeuszpiotrowski/>; https://www.facebook.com/SeriaInMemoriam/?locale=pl_PL [dostęp: 20.11.2024].

wtajemniczenia wspinaczkowe, które następnie poprowadziły go w świat górskich pasm na terenie Europy – Alpy, masyw Mont Blanc, Góry Norwegii w rejonie doliny Romsdalen oraz na inne kontynenty: w góry Pamiru, Hindukuszu, Karakorum i Himalaje. Dokonał liczących się przejść trudnych dróg właśnie w Tatrach, Alpach, Norwegii (zimowe przejścia Filara Narożnego w masywie Mont Blanc, w górach Norwegii potężnych filarów w Ścianie Trolli czy Grani Trolli). Tadeusz Piotrowski odnosił też znaczące sukcesy, uczestnicząc w polskich i międzynarodowych wyprawach górskich w Hindukuszu, Karakorum czy w masywie Nanga Parbat.

Jednym z największych osiągnięć na trwale wpisujących się w historię alpinizmu było zimowe wejście na Noszak w afgańskim Hindukuszu, szczególnie istotne, bo pionierskie i otwierające nowy etap w historii polskiego i światowego himalaizmu – zdobywania wysokich gór zimą. Biografia Piotrowskiego, która realizuje typowy dla wielu alpinistów ruch w stronę gór wysokich, podejmowanie coraz bardziej ambitnych górskich celów naznaczona jest też dramatycznym przełomem, wyhamowującym na jakiś czas proces jego rozwoju jako alpinisty, uczestnictwo w wyprawach – wydarzenia w trakcie wyprawy na Lhotse kierowanej przez Andrzeja Zawadę w 1974 roku, w czasie której zginął już w czasie odwrotu filmowiec Stanisław Latałło, zaś Piotrowski jako najbardziej doświadczony i najsilniejszy alpinista w trzysobowym zespole, ktoś komu kierownik wyprawy powierzył opiekę nad znacznie mniej doświadczonym wspinaczem, został obwiniony o jego śmierć. Skutkowało to wykluczeniem z Klubu Wysokogórskiego i rozluźnieniem relacji ze środowiskiem wspinaczkowym; śmierć Latałły położyła się cieniem na himalajskiej karierze Tadeusza Piotrowskiego².

Pisał o tych wydarzeniach Jerzy Kukuczka w książce *Mój pionowy świat*:

Przez kilka lat zniknął z pola widzenia, funkcjonował jednak skutecznie w świadomości wielu ludzi jako autor kilku książek, które w tym czasie napisał. Nie wspinał się, ale nie można go było skazać na wypuszczenie z ręki pióra. Pisał więc, a jego książki były dobrze przyjmowane przez czytelników (Kukuczka 2009: 154).

Ten komentarz Kukuczki – partnera Piotrowskiego w późniejszej wyprawie na Tiricz Mir, a także w tej ostatniej, tragicznej na K2, z której Piotrowski nie wrócił, zaś relację o ostatnich jego chwilach zawdzięczamy właśnie Kukuczce, zwraca też uwagę na charakterystyczne sprzężenie zwrotne między górską twórczością

² Książka *Lhotse 1974* w serii *In Memoriam Tadeusz Piotrowski* (cała seria opracowana przez Danutę Piotrowską) zawiera dokumentację m.in. kroniki wyprawy i postępowania dyscyplinarnego wobec Piotrowskiego.

Piotrowskiego a wspinaniem; czynność pisania staje się ekwiwalentem aktywności górskiej, konstytuuje podmiotowość alpinisty-pisarza i jest kontynuowana, gdy wraca on w wysokie góry. Samą czynność zapisywania, prowadzenia dziennika, notatek Piotrowski tematyzuje w swoich górskich narracjach³.

Wydaje się, że twórczość górską Piotrowskiego stanowi jedno z ciekawszych zjawisk w zakresie polskich alpinistycznych narracji w drugiej połowie XX wieku⁴. Legitymizują ją jego dokonania i wieloletnie górskie doświadczenie, zgodnie ze słowami Jacka Kolbuszewskiego, który wprowadzie odnosi je do prozy taternickiej, ale mają one bardziej uniwersalny charakter:

[...] aby móc ukazać góry takimi, jakie one w istocie są, trzeba je znać, trzeba się wśród nich znaleźć – a więc być tam, gdzie stromo – trudno, najtrudniej i najnieodstępniej [...], gdzie dojdzie tylko wytrenowany, sprawny w swej sile i technice taternik: sportowiec (Kolbuszewski 2000: 15).

Tę „prawdę w widzeniu gór i prawdę w widzeniu człowieka wobec gór” (tamże: 11) musieli docenić odbiorcy prozy górskiej Piotrowskiego, bo nakłady jego książek szybko się wyczerpywały. Kariera alpinistyczna Piotrowskiego, a zarazem jego ścieżka pisarska przypadają na okres rosnącej roli alpinizmu sportowego nastawionego agonistycznie i na bicie rekordów, zdobywania najwyższych szczytów, wyznaczania nowych trudnych dróg, tworzenia nowego, zimowego etapu himalaizmu, określanego mianem „polskiej szkoły cierpienia”⁵. Ta formuła nowoczesnego alpinizmu znajduje również odzwierciedlenie w książkach pisanych przez wspinaczy. Wystarczy przywołać kilka tytułów, w których dominuje parametryzacja sukcesu, nacisk na wymierne osiągnięcia: *Mój pionowy świat czyli 14×8000 metrów Kukuczki*, *Korona Himalajów 14×8000* Krzysztofa Wielickiego, Anny Czerwińskiej: *Broad Peak 83. Tylko my dwie*, *Zdobycie Gasherbrumów*, *Nanga Parbat góra o złej sławie*, *Rakaposhi, trudna góra*.

Taka agoniczna postawa, dla której ważne jest pragnienie przeżywania rywalizacji i zwycięstwa, podejmowania ciągłego ryzyka, przyświeca też Piotrowskiemu, o czym niejednokrotnie mówi w relacjach z wypraw, używając frazeologii

³ Fragment zapisków w trakcie wyprawy na Lhotse: „Otulony w puchy siedzę długo w nocy, odrabiając zaległości w pisaniu. Co chwilę długopis odmawia posłuszeństwa. Jedyne rady – podgrzać go nad płomykiem świeczki lub własnym oddechem. Z zimna grabię ją dłonię. [...] Czas poświęcony na błogie lenistwo czy też lekturę zatruwa nieustannie myśli, że mogłem w tym czasie coś napisać, przybliżyć się z chronologią dziennika” (Piotrowski 2017: 158).

⁴ Literatura górską budzi zainteresowanie badaczy z kręgu historii literatury, jak również kulturoznawców. Zob. Kolbuszewski 2020; Stępień 2012; Rejowska-Pasek 2016, Pacukiewicz 2012.

⁵ Określenie Wojciecha Kurtyki.

i metaforyki z semantycznego pola sportowej walki, która organizuje fragmenty jego narracji. Posługuje się animizacją czy antropomorfizacją w opisach zdobywanych gór i ścian⁶:

Nie mam szczęścia do tej tragicznej góry [...] Po wielu dniach niepogody zaświeciło wreszcie słońce. Jak charty spuszczone ze smyczy, jak sprinterzy w blokach startowych, czekający na sygnał, tak my wyruszyliśmy w górę radośni, pełni wiary w ostateczny sukces (Piotrowski 2019: 93); Atakujemy górę zawzięcie, a ona broni się zaciekle (Piotrowski 2017: 136); Góra kpi z nas. Powtarza to się już któryś raz z rzędu. Po nieudanej akcji, załamującej się zwykle w gwałtownych podmuchach huraganowego wiatru, następny dzień wstawał w ciszy i spokoju. Nie było już tylko możliwości wznowienia ataku (tamże: 162).

Znakiem nowoczesności, w której mieści się autentyzm, dokumentaryzm górskich narracji Piotrowskiego jest również sposób strukturyzowania górskiej przestrzeni legitymizowany wysokim stopniem jego profesjonalizmu jako alpinisty, doświadczonego wspinacza. Narracje te, jak zauważają badacze alpinistycznego dyskursu, dokumentują odmienne widzenie górskiej przestrzeni niż to funkcjonujące tradycyjnie na przełomie XIX i XX wieku – jest to estetyka wspinacza, a nie turysty czy kontemplatora pięknych krajobrazów, profesjonalnego górolaza, który wyróżnia formy terenu, różnicuje je, opisując akcję górską używa fachowych nazw rzeźby wysokogórskiego terenu, nazywa trudności techniczne. Ma tu miejsce indywidualizacja i specjalizacja w zakresie percepcji górskiego krajobrazu, która z punktu widzenia wykonawcy i aranżera przejścia, członka elitarniej wspólnoty alpinistów prezentowana jest odbiorcy-laikowi, odsłaniając dlań nową perspektywę poznawczą (Matuszyk 1998: 120–127; Kolbuszewski 2020: 15).

Wszystkie górskie narracje Piotrowskiego, jak zauważa Przemysław Kaliszuk (Kaliszuk 2021: 138), mają autobiograficzny charakter, ujawniają subiektywny, osobisty punkt widzenia, kształtują się zgodnie z autentycznym doświadczeniem górskiej aktywności i praktyki, wskazując na bardzo bliski związek między życiem autora-alpinisty a pisanem oraz ich tożsamościowy charakter. W tekstach taternickich wyraźnie zaznaczana jest inicjacja w „przygodę” górską, która będzie trwać całe życie, oznaczając podejmowanie coraz trudniejszych zadań. Sygnały zawieranego z czytelnikiem paktu autobiograficznego odnajdujemy we wstępach do książek Piotrowskiego, a także w samym tekście (Lejeune 2007: 1–19). Wrażenie dokumentarności wzmacniają ponadto fotografie wykonywane przez autora (fotografia górską i podróżniczą była jego pasją) z podpisami.

⁶ O górach jako przestrzeni walki pisze Andrzej Matuszyk (Matuszyk 1998: 73–147).

Wszystkie te działania podkreślają założenie autentyczności i szczerości opowieści funkcjonującej na zasadzie samoświadectwa. Poszczególne tomy serii *In memoriam Tadeusz Piotrowski* opracowywane przez żonę himalaisty – Danutę Piotrowską, wydane w albumowej formie przez Wydawnictwo Stapis, wzbogaconej o bardzo dużą liczbę zdjęć z archiwum alpinisty potwierdzają rolę zapisu na bieżący podróźniczych i górskich doświadczeń dla Piotrowskiego, choć jednocześnie – wychodząc naprzeciw dominującemu kształtowi współczesnej kultury jako przede wszystkim kultury wizualnej – konstruują też obraz Piotrowskiego-himalaisty jako fotografa mającego swe ulubione tematy, motywy, ujęcia; zdjęcia w książkach z okresu PRL-u, drukowanych na papierze o niskiej jakości mogły być tylko dodatkiem. W przywołanych wydawnictwach równoległe z tekstem pełnią kommemoratywną funkcję⁷. Zamieszczone przez Danutę Piotrowską fragmenty dzienników z okresu wyprawy prowadzonych przez jej męża, listów do rodziny, innych materiałów wydobytych z archiwów poświadczają rolę „ręki piszącej” w kontekście podróźniczej, a zwłaszcza wysokogórskiej aktywności. Szczególnie ujawnia się to w tomach, które nie znalazły finału książkowego w twórczości Piotrowskiego: *Lhotse 1974* i *Nanga Parbat 1985*. W pierwszym znajdziemy przedruki relacji reportażowych Piotrowskiego w układzie dziennika z wyprawy wysyłanych przez niego z podróży w Himalaje „na gorąco” i drukowanych w czasopiśmie „Literatura” (30.10.1974–27.03.1975), fragmenty listów do żony oraz – z innego już porządku – dokumentację postępowania dyscyplinarnego po wypadku, który

⁷ Na całą serię składają się tomy: *K2 1986*, *Lhotse 1974*, *Nanga Parbat 1982*, *Nanga Parbat 1985*, *Trolltindene 1972*, *1974*, *1977*, *Noszak 1973*, *Mont Blanc 1971*. Są to wydawnictwa albumowe zawierające reprinty wydanych książek Piotrowskiego, bardzo dużą liczbę wykonywanych przez alpinistę fotografii, mapy, kalendarium wyprawy, biogramy uczestników. Tom dotyczący drugiej wyprawy na Nanga Parbat zawiera fragmenty dzienników Piotrowskiego i innych uczestników wyprawy, tom *Lhotse* – sprawozdania przesyłane do „Literatury” i fragmenty listów Piotrowskiego do żony. Albumy z wielką pieczołowitością opracowane zostały przez Danutę Piotrowską na podstawie materiałów z rodzinnego archiwum i innych archiwów alpinistów, również przy pomocy innych osób zaangażowanych w upamiętnienie Tadeusza Piotrowskiego. Kształt tej wielotomowej publikacji kładzie nacisk na fotografie Piotrowskiego, pokazując go nie tylko jako twórcę literatury górskiej, ale fotografa o wielostronnych zainteresowaniach (Piotrowski był prezesem Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego w latach 1976–1981). Istotny też jest aspekt kronikarsko-dokumentacyjny wszystkich książek. O ile czytelnicy pierwodruków książek Piotrowskiego znali go przede wszystkim poprzez słowo, narrację górską, literacką sprawność, to w recepcji serii uwaga przesuwana się na sferę wizualną i dokumentację. Oddaje to w pewien sposób tendencję w obszarze bardziej współczesnej literatury górskiej, w większym stopniu nastawionej na relację, sprawozdanie niż literackość narracji, np. Maciej Bielecki, *Spod zamazniętych powiek*. Równoległe z wydawnictwem albumowym Piotrowska pielęgnuje pamięć o zmarłym mężu w mediach społecznościowych, przez organizację wystaw, wernisaży, spotkań z pasjonatami gór – znów zwraca uwagę obecność obrazu, górskiej fotografii Piotrowskiego.

miał miejsce w czasie wyprawy wraz z opisem zdarzeń przedstawionym przez obwinionego. Album *Nanga Parbat 1985* odnosi się z kolei do drugiej wyprawy na Nangę, w której uczestniczył Piotrowski; książkowy niedokończony zapis pierwszej z 1982 roku ukazał się w 1990 roku jako *Naga Góra – Nanga Parbat*, już po śmierci Piotrowskiego w czasie schodzenia z K2. Umożliwia wgląd m.in. w notatki Piotrowskiego powstające w czasie rzeczywistym, podczas trwania wyprawy, surowy nieobrobiony materiał. Piotrowski niejednokrotnie włączał częściowo wyprawowe dzienniki, zapiski, notatki w tekst książek, przeredagowywał, uzupełniał. W wymienionym albumie pojawiają się one jako prosta, ascetyczna, oszczędna relacja. Ów kontekst wyprawowego dziennika pozwala lepiej zobaczyć, jak różnorodne procesy transformacji, suplementacji, kontekstualizacji, fabularyzacji materiału Piotrowski stosował, by nadać swoim książkom wymiar quasi-powieściowej narracji, tak aby ujawniały swoją literackość, zarówno na poziomie językowej organizacji tekstu, jak i struktury.

Przedmiotem mojego zainteresowania są przede wszystkim dwie książki Piotrowskiego odwołujące się do schematu książek wyprawowych wydane w latach osiemdziesiątych: *Gdy krzepnie rtęć* i *Słońce nad Tiricz Mirem*, będące odpowiednio zapisem zimowego wejścia na Noszak (1973) oraz zdobycia Tiricz Miru Wschodniego (1978) wschodnią granią w górach Hindukusz. W tej chwili należą do nieco zapomnianych, nie są to jednak opowieści z wypraw himalajskich na ośmiotysięczniki, przedstawiające najbardziej spektakularne medialnie wydarzenia. Wejście Polaków na Noszak zimą miało ogromną wagę i zyskało symboliczny wymiar zainicjowania polskiego i światowego zimowego himalaizmu, jedną z form jego kontynuacji była również zimowa wyprawa na Lhotse, w której Tadeusz Piotrowski uczestniczył. Narracje te stanowią ciekawy przykład zapisu doświadczenia górskiej przestrzeni z wybijającym się na pierwszy plan aspektem cielesności, tak charakterystycznym dla dyskursu alpinistycznego. Szeroka i zróżnicowana jest także sfera literackich, tekstualnych zabiegów stosowanych przez Piotrowskiego, za pośrednictwem których kształtuje przekaz górskiego krajobrazu i opowieść o zdobywaniu gór⁸. Ta tekstualność w niczym nie osłabia autobiograficznego i dokumentarnego charakteru tych narracji. Choć ważną i podstawową częścią autobiograficznej opowieści alpinistycznej jest relacja, to Piotrowski, posługując się nią, znacznie poszerza zakres narracyjnych technik tak, żeby uzyskać powieściowy efekt. Już same tytuły jego książek ewokują literackość, dystansując

⁸ Rolę intertekstualności w przekazie doświadczenia górskiego krajobrazu podkreśla Anna Dziok-Łazarecka, (Dziok-Łazarecka 2017: 275–287).

się od suchego, faktograficznego zapisu (*W burzy i mrozie, Gdy krzepnie rtęć, W lodowym świecie trolli, Słońce wschodzi nad Tiricz Mirem*)⁹. Piotrowski uruchamia różne konwencje, zwłaszcza literatury podróżniczej i reportażowej. Szczególnie rozbudowane partie o antropologizującym charakterze, skoncentrowane na kulturowo-społecznym tle, dotyczą narracji o ekspedycji na Noszak, w której autor wprowadza w początkowej części, bezpośrednio przed właściwą narracją wyprawową opis północnego Afganistanu, stepowego, pustynnego krajobrazu, architektonicznych zabytków, kompleksów sakralnych, nielicznych pozostałości po kwitnących przed najazdami Czyngis-chana miastach, kultury materialnej¹⁰. Przytacza informacje o historii tego regionu i wpływie ekonomicznych i globalnych procesów na krajobraz naturalny, a cały rozdział *Buzkaszi* przeznacza na opis gry-widowiska, w którym uczestniczą afgańscy pasterze. Interesuje go sfera obyczajów, ludzkich zachowań, rola kobiety w afgańskiej społeczności. Piotrowski nie tylko bazuje na swoich spostrzeżeniach, ale mediatyzuje obraz Afganistanu poprzez przytaczane przezeń urywki tekstów: *Opisanie świata* Marco Polo, *Jeźdźców* Kes-sela czy wzmianki o amerykańskiej ekranizacji książki – o *buzkaszi*¹¹.

Uzasadnia też podejmowanie kolejnych górskich wyzwań na innych kontynentach poza Europą, odwołując się do kulturowego kodu, wzorca powieści przygodowo-podróżniczej wyzwalającej młodzieńcze marzenia o egzotyce, podróżniczej przygodzie, o czym mówi w retrospekcji w *Gdy krzepnie rtęć*:

Przypominały mi się dawno minione chłopięce lata. Jak większość rówieśników żądnym byłem niezwykłych przygód, dalekich podróży i krain odległych. Głód nieznanego zaspokajałem dziesiątkami pochłanianych książek przygodowych. Szlaki bohaterów śledziłem z atlasem w ręku [...] Przerzucałem się z kraju do kraju, z jednego na drugi kontynent, wdzieralem się w głąb puszczy i na szczyty niezdobytych gór. Właśnie w czasie tych „podróżów” często zatrzymywałem się na wycinku mapy, pokazującym

⁹ Budzące literackie skojarzenia tytuły kilku książek Piotrowskiego kontrastują z faktograficznymi tytułami albumowego wydawnictwa poświęconego jego pamięci.

¹⁰ Choć nie ma to związku z górską przestrzenią warto przytoczyć ekfrazę użytą z książki *Gdy krzepnie rtęć*, pokazującą estetyczną wrażliwość Piotrowskiego: „Dywan był ładny. Przeważał w nim kolor ciemnoczerwony, na tle którego rozrzucono symetrycznie figury geometryczne granatowe, czarne i gdzieś białe. Zaścielał prawie całą powierzchnię pokoju. Duże ornamenty i drobne wzory utkane były zdumiewająco precyzyjnie. Idealnie gładki, aksamitny mat krótkiego strzyżenia uwidatniał doskonale zgranie deseni i barw. Byłem zafascynowany. Zrozumiałe, że leżący na podłodze dywan stanowi dzieło rąk ludzkich mówiące o kulturze ich twórców, ich poczuciu estetyki i piękna; jest dowodem zapotrzebowania na nie” (Piotrowski 1982: 31). Na temat ekfrazy użytkowej zob. Witosz 2009: 105–125.

¹¹ O reportażowych fragmentach odzwierciedlających egzotykę w narracjach sportowców, w tym himalaistów pisze Małgorzata Okupnik (Okupnik 2005: 219–235).

jezioro Aralskie [...] rzeki Syr-darię i Amu-darię, i dwie pustynie: Kizyl-kum i Kara-kum. Ich dźwięczne nazwy były esencją egzotyki, dalekiego, nieznanego i niezwyklego [...] Tworzyłem własny świat, którego byłem główną postacią. Bardzo wtedy chciałem być nad tymi rzekami, przewędrować tamte pustynie. [...] To, co w latach chłopięcych było nieiszczalnym marzeniem, teraz stało się faktem” (Piotrowski 1982: 21).

Ta konwencja w różnych wariantach powraca w tekście, np. w lekko żartobliwym opisie, przypominającym ekfrazę:

W Wojtku odezwała się tajona od chłopięcych lat tęsknota za traperstwem. Zażyczył sobie, abym zrobił mu odpowiednie zdjęcie. Ustawił się obok namiotu w dumnej postawie, zapamiętanej z ilustracji do młodzieżowych powieści przygodowych: wyprostowany, z hardo uniesioną głową. W wyciągniętej ręce dzierżył opartą o głaz strzelbę. Nogę oparł – i tutaj wyszła cała nędza jego niespełnionego marzenia – na kamieniu zamiast wesprzeć ją na łbie ubitego lwa lub bawołu (Piotrowski 1982: 80).

Opowieść o ekspedycji na Noszak rychło staje się jednak inną opowieścią, eksponując ekstremalne zimno, cień, ciemność i wiatr. Z tej właśnie narracji wyłania się cały ciąg transgresywnych doświadczeń obejmujących reakcję ludzkiego organizmu na bardzo niskie temperatury. Piotrowskiego prześladowe w czasie wspinaczki na Noszak dokuczliwy kaszel, który nie jest jednak symptomem infekcji a rezultatem uszkodzenia śluzówki w wyniku oddychania mroźnym powietrzem. Kulminacją doznań krańcowo niskich temperatur jest walka z odmrożeniami, dla autora kluczowa, bo wcześniejsze przejście filaru Mont Blanc zimą przypłacił utratą kilku palców u stóp. Relację dotyczącą leczenia odmrożeń po zdobyciu Noszaka Piotrowski zapopatrzuje w intertekstualne nawiązania do opisu przeżyć Herzoga na Annapurnie.

Odbiór górskiego krajobrazu w tych skrajnych warunkach jest zatem zupełnie inny i autor kształtujący literackość swej opowieści, *ex post* uruchamia inne klisze. Alpiniści atakują wierzchołek nocą, korzystając z bezwietrznej pogody i na chwilę pojawia się, formułowany z czasowego dystansu, statyczny obraz gór tchnących tajemnicą i potęgą ujawniającą znikomość człowieka. Autor sięga do rozpoznawalnego kodu o romantycznej proveniencji, akcentującego wzniosłość i piękno gór, przydając swojemu opisowi nieco „gotyckich” cech¹². Ulega on jednak zakwestionowaniu przez samego autora-alpinistę jako wyłącznie literacki:

Zapadł zmierzch. Spoza Gumbaz-e-Safed wypłynął na niebo olbrzymi krąg księżyca. Srebrzysta poświata załała góry. Baśniowa sceneria, odrealniony świat. Niewiarygodna cisza. W półcieniach rozmyły się ostre zarysy grani, straciły swą wyrazistość.

¹² Na temat obrazów gór w sztuce i piśmiennictwie do przełomu romantycznego zob. Woźniakowski 1974.

Szczyty wyolbrzymiały do nadnaturalnych wielkości. W doliny wlały się połyskliwe rzeki żywego srebra. Jakaś nieodgadniona tajemnica zawisła nad postrzeganym światem, jakże innym niż przed godziną.

I w tym nieprzyjaznym mrowiu szczytów dwie zagubione drobiny, nic nie znaczące wobec ogromu i majestatu natury. Ot, dwie ludzkie kruszyny, krok za krokiem człapiące przez białą pustynię. Mizeroty, które miały czelność rzucić wyzwanie losowi swoją obecnością. A może szaleńcy, którym nadmiar pychy zmącił rozum?

Inne mnie wtedy jednak zaprzętały myśli, inne dręczyły problemy. Marzęm! (Piotrowski 1982: 168)

Deskrypcje gór przybierają w książce *W burzy i mrozie* różnorodną formę. Autor niekiedy poetyzuje góry, raczej nawiązując do młodopolskiego, impresjonistycznego, synestezyjnego stylu:

Na tle błękitnego nieba ukazywały się od czasu do czasu postrzępione porywem wiatru śnieżne pióropusze, czepiając się wierzchołkowych partii grani. Ich zwiewne formy, rozświetlone i rozmigotane słonecznymi błyskami, odcinały się jasną plamą od ciemnego nieboskłonu (Piotrowski 1982: 110),

innym razem sięga po zakorzenione w codzienności porównania:

Gdzieś od strony Zebaku poczęły wypełzać mlecznobiałe smugi, rozlewające się coraz szybciej [...] Wyglądało to, jak gdyby ktoś rozlał gigantyczny kubeł mleka, które swobodnie rozplýwało się licznymi jęzorami na wszystkie strony, tworząc po pewnym czasie jednolite tło (Piotrowski 1982: 11).

Generalnie jednak w przypadku podboju Noszaka zimą autor wypróbowuje w narracji schematy mrocznych, romantycznych baśni, literatury grozy i opisy rodem z tego obszaru. To, co dzieje się w naturze i pokazuje jednocześnie obcość i nieuchwytność świata natury, funkcjonuje jako zapowiedź dalszych fatalistycznych zdarzeń, budując zarazem efekt fabularnego napięcia. Taką rolę odgrywa obraz kraczących czarnych ptaków – „mają w sobie coś z Hitchcocka” (Piotrowski 1982: 162) – szukających pożywienia, następnie wspinaczkowy partner Piotrowskiego znajduje pod lodem ciało bułgarskiego wspinacza – „makabryczny obraz ciała wyzierającego z zielonkawego lodu” – (Piotrowski 1982: 165). Jeszcze wcześniej nadnaturalną, baśniową aurę wprowadzają opowieści o śnieżnych panterach czy wilku towarzyszącym wspinaczom z pierwszego obozu, o którym do końca nie wiadomo, czy był realny czy też był wykwitem wyobraźni¹³. Zdobyć

¹³ W konwencji opowieści grozy wymodelowany został też ostatni rozdział w *Naga Góra – Nanga Parbat*, pt. *Sen Uelego*: najpierw opowieść bohatera o proroczym śnie, w którym widział się

szczytu zimą, wymaga przekroczenia granic w cierpieniu fizycznym, grozi okaleczeniem, zamiast piękna jest niepozorność, brzydota – „dopiero teraz, po prawie miesięcznym pobycie w górach, ujrzałem kopułę szczytową Noszaka. Wyglądała stąd niepozornie – ot, wysoka kupa czarnych kamieni upstrzonych białymi cętkami śniegu” – (Piotrowski 1982: 162), a sam najwyższy wierzchołek oddala się zwodniczo.

Autentyzm jest tylko w narracji skupionej na sygnałach wysyłanych przez ciało, one urastają do rangi bytu:

Jednostajny marsz [...] Ulatniające się ciepło. Automatyczne ruchy. Wyłączona świadomość. Brak myśli. Coraz zimniej. I narastająca na brodzie skorupa lodu. Zakrzepły oddech. Otwarte usta spazmatycznie chwytające powietrze. Brak tlenu... Drażniący charkot kaszlu. Chrzęst miażdżonej rakami skorupy śnieżnej. Stuk czekana. Chwila ciszy... (Piotrowski 1982: 151).

Z kolei zdobywanie Tiricz Mira w trakcie polsko-jugosłowiańskiej wyprawy, w której Piotrowski wraz z partnerem wspinaczkowym Jerzym Kukuczką osiągnęli szczyt, choć nie zrealizowali pierwotnego planu trawersu pasma, jest narracją na wskroś optymistyczną, pogodną, często wręcz euforyczną, w której silne sensualne doznania związane z zaspakajaniem pragnienia, głodu, recepcją promieni słonecznych, fizycznym pokonywaniem przeszkód są źródłem przyjemności, energii; akcja górską przynosi sukces, a relacje w międzynarodowym, a więc potencjalnie wystawionym na ryzyko konfliktu zespole, kształtują się poprawnie. Piotrowski opowiadając o cielesnych aspektach górskiej aktywności, uwiarygodnia ją cytataми z literatury fachowej, medycznej i posługiwaniem się specjalistyczną terminologią:

W głowie zupełna pustka. Brak dostatecznej ilości powietrza. Rozwiązałem rękaw namiotu. Samopoczucie się nie zmieniło. To chyba wysokość i niedostatek aklimatyzacji – pomyślałem niemrawo. W nocy budziłem się z uczuciem duszności. Miałem charakterystyczny oddech Cheyne-Stokesa (Piotrowski 1988: 67).

To narracja, w której alpinista odnosi zwycięstwo nad górami, przestrzenią, zdobywa ją, eksploruje, zostawia znak obecności, dzięki swej kompetencji, umiejętnościom, fizycznej sprawności i wytrzymałości i niewygasającej poznawczej pasji. Dominuje kod przygody, eksplorowania, oswajania świata natury, podejmowania działań mających na celu znikanie „białych plam” z mapy świata, czyli

na szczycie, potem jego sylwetka na górze w oczach towarzyszy, wśród nich Piotrowskiego: „I nie wiedzieliśmy, czy był to rzeczywisty obraz, czy może ulegliśmy halucynacji” (Piotrowski 1990: 160).

niezdobytych dotąd szczytów, co ma miejsce w drodze zejściowej z Tiricz Mira, gdy Piotrowski wraz z Kukuczką wchodzi na niższy wierzchołek Bindu Ghul Zom:

Gnała nas niecierpliwość, nie dająca się poskromić chęć jak najspieszniejszego postawienia stopy na niezdobytym jeszcze skrawku Ziemi [...] Szczyt. Na miejscu tym przed nami nie był jeszcze żaden człowiek (Piotrowski 1988: 120).

Opowieść o zdobyciu Tiricz Mira Wschodniego ma zatem wyraźną linię konstrukcyjną, którą potwierdzają i utrwalają stylistyczne formuły; począwszy od tytułu: *Słońce nad Tiricz Mirem* aż po zwieńczającą całość kodę: „Ponad Tiricz Mirem zawsze świeci jasne słońce” (Piotrowski 1988: 128). Wśród dokumentujących tekst fotografii jest i ta, podpisana tytułową frazą. Piotrowski buduje pozytywny mit góry zdobytej przez Polaków, określa ją jako „szczyt szczęśliwy”, źródło zintensyfikowanych pozytywnych doznań.

W obu książkach Piotrowski kontaminuje różne formy podawcze; wprowadza bowiem w obręb pierwszoosobowej narracji fragmenty dziennika wyprawowego z datacją, zapiskami „na gorąco”, umieszczaną zazwyczaj na początku encyklopedyczno-popularyzatorską historię zdobywania góry, z pierwszymi i kolejnymi wejściami, wytyczaniem nowych dróg, tragediami górskimi; zawsze zaznaczony jest w opisach tych aktywności dotychczasowy udział Polaków¹⁴. Jego narracje nacechowane są też obecnością „estetycznego autobioru”¹⁵ – opisem i autoanalizą własnych doznań estetycznych z ich specyfiką, bo są to, poza tradycyjną statyczną perspektywą kontemplacyjną, przeżycia estetyczne w sytuacji ruchu, walki z przestrzenią górską i ograniczeniami własnego ciała.

Przemysław Kaliszuk zwrócił uwagę na przejściowy charakter górskiego piarstwa Piotrowskiego, którego książki powstają w latach osiemdziesiątych; sytuację bycia pomiędzy modernistyczną tradycją a nowoczesną, sprofesjonalizowaną, fachową narracją alpinisty skoncentrowaną na technicznych aspektach wspinaczki (Kaliszuk 2021: 136). Przywołane konwencje pozwalają oswoić czytelnikowi obcość fachowego opisu, rozpoznaje on bowiem znane schematy mityczne i fabularne, klisze rodem z literatury popularnej czy filmu, które mediują w przekazie nacechowanych odrębnością górskich doświadczeń, przyczyniają się też do narracyjnej czy fabularnej atrakcyjności tekstu. Świadczą również

¹⁴ W odniesieniu do przywoływanych i innych książek Piotrowskiego bardzo dokładnie różnorodność tych form przedstawia P. Kaliszuk, określając jako kolażową naturę piarstwa Piotrowskiego (Kaliszuk 2021: 142).

¹⁵ Określenie M. Gołaszewskiej w *Zarysie estetyki* odnośnie twórców przyrody jako obiektów estetycznych. Posługuje się nim Andrzej Matuszyk (Matuszyk 1998: 96).

o pisarskiej samoświadomości autora, który niejednokrotnie się od nich dystansuje, pokazując tym samym trudność artykulacji górskiego granicznego doświadczenia za pomocą wypracowanego dotąd w ramach literatury górskiej języka.

Bibliografia

Źródła

- Piotrowski Tadeusz (1982), *Gdy krzepnie rtęć*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Piotrowski Tadeusz (1990), *Naga Góra – Nanga Parbat*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa.
- Piotrowski Tadeusz (1988), *Słońce nad Tiricz Mirem*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa.
- Piotrowski Tadeusz (2017), *Lhotse 1974*, Wydawnictwo Stapis. Seria: In memoriam Tadeusz Piotrowski, Szczecin.
- Piotrowski Tadeusz (2019), *Nanga Parbat 1985*, Wydawnictwo Stapis. Seria: In memoriam Tadeusz Piotrowski, Szczecin.
- Piotrowski Tadeusz (2021), *Noszak 1973*, Wydawnictwo Stapis. Seria: In memoriam Tadeusz Piotrowski, Szczecin.

Opracowania

- Dziok-Łazarecka Anna (2017), *Tekstualne doświadczanie krajobrazu górskiego – o funkcjach intertekstualności w książce Roberta Macfarlane’a Mountains of the Mind*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 11: 275–288.
- Kaliszuk Przemysław (2021), *Wertykalna izolacja. Górską prozą Tadeusza Piotrowskiego*, „Napis” Seria 27, 2021: 134–153.
- Kiełkowski Jan, Kiełkowska Małgorzata (red.) (2013), *Wielka Encyklopedia Gór i Alpinizmu*, t. VI: *Ludzie Gór*, Wydawnictwo Stapis, Szczecin.
- Kolbuszewski Jacek (1976), *Przedmowa*, w: *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*, wybór, oprac. i przedmowa: Jacek Kolbuszewski, Wydawnictwo Literackie, Kraków: 5–23.
- Kolbuszewski Jacek (2020), *Góry – przestrzenie i krajobrazy. Studia z historii literatury i kultury*, Universitas, Kraków.
- Kukuczka Jerzy (2009), *Mój pionowy świat*, Fundacja Wielki Człowiek, Katowice.
- Lejeune Phillipe (2007), *Wariacje na temat pewnego paktu: O autobiografii*, tłum. Wincenty Grajewski, Universitas, Warszawa.
- Matuszyk Andrzej (1998), *Humanistyczne podstawy teorii sportów przestrzeni (na przykładzie alpinizmu)*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha, Kraków.
- Okupnik Małgorzata (2005), *Autobiografie polskich sportowców samotników*, Gnieźnieńska Oficyna Wydawnicza Tum, Gniezno.
- Pacukiewicz Marek (2012), *Grań kultury. Transgresje alpinizmu*, Universitas, Katowice.
- Rejowska-Pasek Agata (2016), *Pęknięty dyskurs polskiego alpinizmu*, Wydawnictwo Libron, Kraków.

Stępień Tomasz (2012), *Przestrzeń w literaturze „górskiej”*, w: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. Elżbieta Konończuk i Elżbieta Sidoruk, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok: 87–102.

Witosz Bożena (2009), *Ekfrazja w tekście użytkowym – w perspektywie genologicznej i dyskursywnej*, „Teksty Drugie”, nr 1–2: 105–125.

Woźniakowski Jacek (1974), *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziełach nowożytnej kultury europejskiej*, Czytelnik, Warszawa.

Źródła internetowe:

<https://kwszczecin.pl/klub/honorowi-czlonkowie/tadeusz-piotrowski/> [dostęp: 20.11. 2024].

https://www.facebook.com/SeriaInMemoriam/?locale=pl_PL [dostęp: 20.11. 2024].